

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biura ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynna od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 1—2 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Każdy, kto zjedna 6 prenumeratorów na miesiąc, będzie otrzymywał „Kurjera Wileńskiego” darmo przez miesiąc.

Kto zjedna 5 prenumeratorów na 3 miesiące, będzie otrzymywał „Kurjera Wileńskiego” darmo przez 3 miesiące.

Każdy chłopiec, który zgłosi się w administracji „Kurjera Wileńskiego” codziennie rano o godz. 9—10 może zarobić do 100 zł. miesięcznie.

Kto chce kupić tanio książki treści beletrystycznej, naukowej i historycznej, niech zaprenumeruje „Kurjera Wileńskiego”. Otrzyma wtedy w Administracji „Kurjera Wileńskiego” każdą książkę o 50% taniej.

Kto chce mieć codziennie najświeższe wiadomości z Warszawy, niech zaprenumeruje „Kurjera Wileńskiego”.

Restauracja „BRISTOL”
ul. Mickiewicza № 22.
DANCING
od godz. 10 wiecz. pod kierownictwem p. M. MARSKEGO.

Pracownia kapeluszy damskich
J. WISZNIEWSKIEJ
przeniesiona została na ul. Mickiewicza 1, m. 17, 1-sze piętro, wejście frontowe z ulicy. Poleca nowości sezonu.

Przygotowania do rządów Chjeno-Piasta.

Warszawa 1 marca 1925 r.

II

Jak wykazaliśmy w poprzednim artykule, upadek rządu Chjeno-Piasta był spowodowany załamaniem się psychicznym jego członków, chwilową utratą wiary w samych siebie.

Ten stan samopoczucia moralnego należy już oddawna do przeszłości u obydwóch sojuszników, przygotowujących się obecnie do objęcia spuścizny po p. Władysławie Grabskim.

Trzeba stwierdzić wyraźnie, że spółka Chjeno-Piasta stale rozporządza dostateczną ilością głosów dla obalenia każdego niedogodnego dla siebie rządu i dla powołania nowego. Rząd Grabskiego przeto nie pozostanie u władzy ani jeden dzień dłużej, niż tego zechcą Witos z Giąbińskim. Dzień ten daleki nie jest i nastąpi przypuszczalnie po uchwaleniu budżetu oraz zaciągnięciu przez premiera Grabskiego pożyczki zagranicznej.

Budżet jest to wogóle rzecz niepopularna. Odpowiedzialności za ciężary podatkowe, spadające coraz większym brzemieniem na szerokie masy ludności, nikt ponosić nie chce. Niech więc p. Grabski wykona czarną robotę, związaną z uchwaleniem budżetu, niech całe niezadowolenie na nim się skupi, a inni... przyjdą na gotowe.

Pożyczki i zaś zagraniczne przy opinii niesolidności, jaką Polska posiada zagranicą, są również interesem bardzo delikatnym, wymagającym niesłychanej precyzji w działaniu. Pamiętamy jeszcze wszystkie fanfary „kucharskie” z czasów rządu Chjeno-Piasta o wielkiej pożyczce zagranicznej, która jednak pomimo wielokrotnych zapowiedzi p. Kucharskiego i pomocy p. Hammerlinga do skutku nie doszła.

I endecy i piastowcy zdają sobie sprawę z tego, że zmiana rządu zleby wpłynęła na pertraktacje w sprawie pożyczki, i dlatego rządu obalanie będą aż do chwili, kiedy pożycz-

ka, stanie się faktem i da możliwość poprawy stanu gospodarczego kraju. Dzień, w którym ostatnie trudności pożyczkowe zostaną załatwione, może się okazać ostatnim dniem rządu Grabskiego. Oczywiście, nie chodzi tutaj o 35 milionów dolarów które właściwie już się znajdują w ręku rządu, lecz o dalsze 100, czy więcej milionów dolarów, o które, podobno, toczą się pertraktacje.

Ponadto kontrahenci potrzebują trochę czasu na usunięcie drobnych dysonansów wewnętrznych, wywołanych bądź to żydowską nerwowością posła Strońskiego, bądź też krótkowidztwem politycznym naszych obszarników w rodzaju ks. Czerwatyńskiego.

Zatarg między endekami i Korfantym jest kłótnią w kółku rodzinnym, która musi się zakończyć ugodą. Wprawdzie Korfanty jest dzisiaj najbardziej wybitnym i gorliwym rzecznikiem interesów wielkiego przemysłu w Sejmie i społeczeństwie, ale tenże wielki przemysł nadaje ton polityce Związku Ludowo-Narodowego. Nekrolog, poświęcony wicemarszałkowi Seydzie przez zarząd związku przemysłowców górnośląskich (p.p. Williger i Geisenheimer) potwierdza to w sposób niesłychanie jaskrawy.

Czytamy tam: „Dr. Zygmunt Seyda, nasz delegat w Warszawie, wicemarszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej”...

Uderza brutalność tego zestawienia: ich delegat, Willigera i Geisenheimera — a potem dopiero wicemarszałek Sejmu.

I chwala go, że nie zawiódł ich zaufania.

Na tle właśnie interesów wielkiego przemysłu (skoro mocodawca także, sługa musi) i upragnionego handlu z Rosją sowiecką nastąpi „święta zgoda” pomiędzy endekami i Korfantym, na którą i semicka zapalczywość posła Strońskiego nic nie poradzi.

Mówienie o „rozłamie” Piasta z prawicą jest rzeczą co najmniej przedwczesną. Grupa obszarnicza Związku

Ludowo-Narodowego rychło się opamięta, skoro stanie przed perspektywą utworzenia rządu centrowo-lewicowego z udziałem „Wyzwolenia” i z cichem poparciem P.P.S., bo „klasowej” partii, jaką jest P.P.S. nie przystoi popierać jawnie rządów burżuazyjnych. Rząd taki mógłby rozporządzać 230 głosami w Sejmie (Piast łącznie ze zblokowanymi z nim katolicko-ludowymi posłami i chłiborobami — 60 głosów, Wyzwolenie — 53 głosy, Chrześcijańska-Demokracja — 41 gł., Zw. Chłopski z Okonem — 17 gł., N.P.R. — 18 głosów, no i P.P.S. — 41 głosów, razem — 230 głosów). Niewątpliwie, dla naszych z ziemian mniej „groźnym” będzie się wydawał rząd prawicowy z Piastem, rozporządzający 222 głosami (Związek Ludowo-Narodowy — 99 głosów, Piast — 60 głosów, Chrześcijańska-Demokracja — 41, Dubadecja — 22, razem 222 głosy) i korzystający w razie potrzeby z dyskretnych, odpowiednio opłaconych, usług koła żydowskiego, niż rząd centrowo-lewicowy.

Wątpliwą jest rzeczą, czy na czele nowego rządu stanie Witos. Buty chłopskie zbyt rażą arystokratyczne powonienie jego kontrahentów, aczkolwiek Witosowi premierstwo uśmiecha się bardzo. I to również stanowi jeden z dysonansów do usunięcia.

Ostatecznie jest zawsze na zawołanie giętki i układowy generał Sikorski. Zresztą personalia nie mają tutaj większego znaczenia, skoro rząd będzie podporządkowany całkowicie Chjeno-Piastowi.

Lewica, moralnie rozbita i wewnętrznie dezorganizowana, jest zdolna tylko... do przyglądania się akcji prawicy.

A tak rozpoczął „Piast”. „Wola Ludu”, organ zarządu głównego Piasta, o rządzie Grabskiego umieszcza artykuły, przypominające żywo „Walkę Ludu”, organ Niezależnej Partii Chłopskiej.

Posłowie piastowi, wyjeżdżający na wiece w styczniu i lutym, zgłaszali wszędzie na zebraniach rezolucje poprostu bojowe w stosunku do rządu Grabskiego.

Na komisji budżetowej poseł piastowy, p. Byrka, prawie że zgłosił votum nieufności dla rządu.

Klub sejmowy Piasta dnia 22 stycznia zaaprobował „stanowisko zajęte przez swoich przedstawicieli w komisji budżetowej” i odpowiedzialność za rząd i jego działalność, oraz „za dezorganizowanie administracji pozostał zainteresowanym stronnictwom”.

Zwołana zaś na dzień 24 stycznia Rada Naczelna Piasta powzięła między innymi następującą uchwałę.

„Rada Naczelna solidaryzuje się z ostatecznymi uchwałami Klubu Parlam. Piasta w sprawach politycznych i gospodarczych oraz wzywa Klub, aby konsekwentnie i nieugięte dążył do wprowadzenia tych uchwał w życie. Rada Naczelna wita z zadowolen-

Teatr Wielki

Występ znakomitej śpiewaczki
Lidji LIPKOWSKIEJ
Dziś PREMIERA
„**CYRULIK SEWILSKI**”
opera Rossini'ego

W środę o g. 4 pp.
po cenach najniższych

„**Widowisko Baletowe**”
pod kier. J. Cieplińskiego.

niem krytyczne stanowisko klubu, zajęte wobec polityki obecnego Rządu, który doprowadził rolnictwo nad brzeg przepaści, zagroził egzystencji szerokiej mas ludności, wprowadził zamęt w stosunki gospodarcze w kraju, a wreszcie zdezorganizował aparat administracyjny pod naciskiem pewnych stronnictw parlamentarnych, wymuszających różne koncesje, a uchylających się od odpowiedzialności.

Rada naczelna po rozważeniu powyższych spraw wzywa Klub Parlam., aby zdecydowanie krytyczne swe stanowisko wobec rządu Grabskiego nadal podtrzymywał, a w razie dalszego prowadzenia przez tenże Rząd polityki sprzecyjnej z interesami szerokich warstw ludowych, przeszedł wobec Rządu tego do stanowczej opozycji (podkreślenie moje)

Słowem, rząd Chjeno-Piasta jest tylko kwestią czasu i dzisiaj z całą pewnością twierdzić można, że ten rząd będzie miał wolę do rządzenia, nie zachwieje się przy pierwszym lepszym niepowodzeniu i władzę w swoim ręku będzie trzymał krzepko aż do nowych wyborów, chyba że dojdzie do jakichś komplikacji natury zewnętrznej, bo wówczas sytuacja zasadniczo się zmieni. *Drozd.*

Dwie sensacje narazi „Kupujcie, Kupujcie!” można było słyszeć w niedzielę. Oto 1) znalazł się jednak obrońca Kuratorium (ale jaki) i 2) „Express” chciał przez moment uderzyć pismo poważnie. Obie sensacje poniosły fiasko.

„Express Wileński” (?) (odbitka warszawska) na swojej ostatniej (wileńskiej) stroniczce pozwolił sobie na niesmaczny żart zaatakowania „Kurjera Wileńskiego” za podanie wiadomości o porażce Kuratorium w opinii wileńskiej przez zabalotowanie w Klubie Szlacheckim p. Świderskiego, prawej ręki Kuratora Gąsiorowskiego.

Najbardziej w tej niepoważnej napaści ciekawe jest jednak to, że brukowy „Express”, żyjący sensacją i dający swe łamy każdemu, kto umie odpowiednio do tego się zabrać — tym razem próbuje moralizatorskiego tonu, z czem mu doprawdy nie do twarzy. Dawno już znamy bowiem bajeczka o tem jak to żaba nogę do kucia podstawiła...

A już o tej „straszce rodzinnej”, którą ma być jakoby klub karełany — to dowcip godny rzeczywiście przysłownego węża morskowego, o którym wkrótce też pewno w „Expresie” czerwonym przeczytamy, ma się rozumieć, o ile tej redakcji nie wpadnie w oko znów jaka majówka...

Aby handel szedł...

Jeszcze jedno — wszyscy w Wilnie wiedzą, że „Kurjer Wileński” zmienił właścicieli i redakcję — więc poco udawać, że się o tem nie wie i zapobować czynić odpowiedzialnym redakcję obecną za dawne pismo, które prócz tytułu nic z obecnym „Kurjerem Wileńskim” niema wspólnego.

Z państw bałtyckich.

Łotwa.

Rekonstrukcja gabinetu.

Dziś ma się rozstrzygnąć sprawa rekonstrukcji rządu.

Na czele ministerstwa oświaty ma stanąć A. Kalinsz.

Pertraktacje przeciągają się dlatego, że równocześnie z kandydaturą M. Hajlita na ministra rolnictwa wysuwana jest również kandydatura agronoma Plostynia.

Blok socjalistyczny.

W kołach parlamentarnych coraz bardziej mówią o konsolidacji lewych socjal-demokratów i mienszewików. Pertraktacje w tej sprawie prowadzą komitety wykonawcze obu partii.

Koła rządowe namierzają, że połączenie obu odłamów nastąpi w najbliższych dniach.

Wyjazd Erica Drummond'a.

Generalny sekretarz Ligi Narodów sir Eric Drummond, dyrektor polityczny Paul Manton, szef oddziału informacyjnego Ligi dla państw bałtyckich Ciliakus i współpracownicy delegacji wyjechali onegdaj wieczorem specjalnym pociągami salonowym do Kowna.

Na dworcze żegnali odjeżdżających: premier łotewski — Ceiminsz, min. spr. zagr. Z. Mejerowicz, korpus dyplomatyczny, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych, generałcja, przedstawiciele prasy i społeczeństwa.

Drammondowi towarzyszą w podróży poseł litewski w Berlinie — Sidzikauskas i dyrektor departamentu politycznego min. spr. zagr. — Balutis.

Niedra pozostaje nadal w więzieniu.

Ministrowie spraw wewnętrznych i wojskowych podpisali onegdaj rozporządzenie, na mocy którego Andrzej Niedra pozostaje nadal w więzieniu.

Estonia.

Wyjazd dyrektora banku państwa do Londynu.

Z upoważnienia ministra skarbu wyjechał do Londynu dyrektor banku państwa — Aule.

Nejman skazany na śmierć.

Bandyta Nejman, zabójca komendanta policji w Werro, skazany został wyrokiem sądu wojskowego na karę śmierci.

Wyrok został onegdaj zatwierdzony przez ministra spraw wewnętrznych i natychmiast wykonany.

Otyłość i ołuszczenie

Najlepszym i nieszkodliwym środkiem przeciw otyłości i ołuszczeniu jest

The paragnay D-r Grimm

Nie wymaga żadnej diety, nie działa na serce! Zupełnie nieszkodliwy!

Skład główny na Wilno:

„J. B. Segal”, Trocka 7.

I. Pruzana, Mickiewicza 15.

Z SEJMU.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Gen. Sikorski w opałach.

Wczoraj obradowała sejmowa komisja budżetowa, omawiając w dalszym ciągu budżet M. S. Wojsk.

Pos. Rozmaryn (K. Z.) nawiązując do nieokreślonych obietnic Ministra Skarbu dostarczenia 110 milionów zł. na wojskowe wydatki z sum pieniężnych pozabudżetowych, zapytywał z jakich źródeł wydestynuje rząd tę sumę.

Posłowie Michalak i Lieberman podkreślali wegetacyjny charakter budżetu, którego tylko nieznaczny odsetek jest przeznaczony na bojowe zaopatrzenie armii.

Pos. Bitner (Ch. D.) bardzo ostro zaatakował ministra spraw wojskowych, twierdząc, że w wojsku awansują tylko ci, co umieją się pisać. Lata służby nie odgrywają żadnej roli.

Po południu ks. pos. Kaczyński, wbrew ustalonej praktyce zabrał głos z tego samego klubu i usiłował pociągnąć swego partyjnego kolegę.

Dłuższe przemówienie wygłosił pos. Kościatkowski, który zaznaczył swoje opozycyjne stanowisko wobec Ministra Spraw Wojskowych, do premiera który broni Min. Skarbu i wpływa na rozmiar budżetu w sposób wykazujący, że nie rozumnie istotnych zagadnień obrony państwa i nie docenia ich znaczenia, aczkolwiek budżet M. S. Wojsk. udawadnia rzeczowe wydatki i to w tych dziedzinach, gdzie braki są największe, jak: lotnictwo i zaopatrzenie rezerw.

Przechodząc do bezplanowości gospodarki ministerjalnej, jak znaczne obniżenie wydatków na budow-

nictwo, co nie koliduje zupełnie z oświadczeniem ministra, że nie może powiększyć wydatków na zaopatrzenie mobilizacyjne z powodu braku magazynów.

Budżet wojskowy jest obciążony wydatkami, jak rozrachunki z Min. Kolei i Poczty, a które sprowadzają się do przenoszenia pieniędzy rządowych z kieszeni do kieszeni.

Z drugiej strony wojsko nie może wyegzekwować od Min. Kolei należnych sum za zbudowane mosty.

Na specjalną krytykę zasługuje stan wyszkolenia wojska.

Większość oficerów zamiast ćwiczyć żołnierzy, zajęta jest w kancelariach i administracji, a ponieważ w rezultacie, z powodu odkomenderowania do prac kancelaryjnych prawie wyłącznie Polaków, otrzymują wykształcenie mniejszości narodowe, co przy naszej polityce uspasabia ich niechętnie do Państwa.

Za objaw dodatni uważać tego nie można.

Żołnierz otrzymuje wykształcenie rekrucie w ciągu 2-ech miesięcy, później cały czas zabiera mu służba wartownicza, która w niektórych garnizonach trwa do 4 dni w tygodniu.

Pos. Kościatkowski zapowiada wniosek o zmniejszenie kontyngentu armii; aby móc ją dobrze wyćwiczyć, powiększyć uzbrojenie i zaopatrzyć mobilizacyjnie, by nie zmniejszyć liczby rezerw. Zapowiada więc zgłoszenie wniosku o skrócenie czasu służby wojskowej.

Wiadomości polityczne.

Dnia 26 lutego r. b. odbyła się w Ministerstwie Sprawiedliwości konferencja w sprawie ułatwień transportowych dla więźniów. Konferencja odbyła się pod przewodnictwem Dyrektora Departamentu p. Głowackiego, z udziałem pp. naczelników wydziałów Jaxy-Maliszewskiego i Batoryckiego oraz przedstawicieli M-stwa Spraw Wewnętrznych i M-wa Kolei Żelaznych. Na konferencji ustalono, że od 1 lipca r. b. transport więźniów dokonywany będzie przez policję bez potrzeby każdorazowego zaliczania kosztów, które regulowane będą bezpośrednio przez Ministerstwo Sprawiedliwości (Pat.).

Wczoraj w drodze dziennikarce powrotnej z Gdańska zatrzymała się w Warszawie grupa dziennikarzy zagranicznych, która przybyła do Polski specjalnie w celu zbadania na miejscu sytuacji obecnej w Gdańsku. Wycieczka jest zorganizowana i prowadzona przez p. Leona Chrzanowskiego, korespondenta P. A. T. w Rzymie. Goście nasi bawili dwa dni w Gdańsku, podejmowani przez ministra Strasburgera i zapoznani się szczegółowo ze stanem portu gdańskiego, poczem wiedzili nowy port polski w Gdyni. Przejżdżając przez Warszawę do Gdańska, goście zatrzymali się w Warszawie na kilka

godzin i podejmowani byli obiadem przez p. ministra Janickiego. (Pat.).

W dniu 2 marca b. r. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji pocztowo-telegraficznej, zawartej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad. Protokół "wymiany" podpisał: minister spraw zagranicznych Skrzyński i poseł Z. S. S. R. w Warszawie Wojkow. Na zasadzie konwencji po upływie dni 15 od chwili jej ratyfikacji rozpocznie się między Polską a Z. S. S. R. stała i bezpośrednia wymiana zwykłych i poleconych przesyłek listowych (listów, kartek pocztowych i druków, papierów handlowych i próbek towarów oraz telegramów), wymiana zaś listów z podaną wartością i paczek rozpocznie się po upływie dwóch miesięcy od chwili ratyfikacji konwencji. Co się tyczy wymiany przekazów pieniężnych, pocztowego abonamentu czasopism oraz ruchu telefonicznego, — nie zostaną one narazie wprowadzone (Pat).

"Chicago Tribune" dowiaduje się z Londynu, że Chamberlain zrezygnował memorandum, które w najbliższym czasie przedstawi Izbie Gmin, a w którym są nakreślone główne linie wytyczne zagranicznej polityki Anglii. Jak twier-

dzi wzmiankowany dziennik, memorandum potępia politykę odosobnienia Anglii i potępia niebezpieczną sytuację jej wobec przewagi nastrojów odwetowych w Niemczech, które nie rozbroiły się. Dalej memorandum stwierdza, że wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów musi być uzależnione od zgody Francji, której Anglija musi udzielić gwarancji realnych przeciwko możliwości nowej inwazji. (Pat.).

„Neue freie Presse“ donosi, że rokowania końcowe, oraz podpisanie nowego układu grecko-jugosłowiańskiego odbędą się w przyszłym tygodniu w Białogrodzie. Z dniem dzisiejszym wprowadzona została na pocztce, kolei oraz w bankach i instytucjach publicznych nowa waluta. Jednostką monetarną jest jeden szyling. (Pat.).

Przyjazd Marszałka Piłsudskiego.

Dzisiaj, o godzinie 7 wieczorem przybywa do Wilna Marszałek Józef Piłsudski.

Z Rosji Sowieckiej.

Sowieckie wywłaszczenie.

Związkowa rada komisarzy ludowych zatwierdziła projekt ustawy w sprawie pozbawienia praw byłych właścicieli ziemskich do korzystania z ziemi. Pozbawieni tych praw zostaną byli ziemianie, pochodzący ze szlachty i ich rodziny. Ziemianie, nie pochodzący ze szlachty tracą swe prawa tylko w tym wypadku, jeżeli władza przeprowadzająca wysiedlenie, ustali, że dalszy pobyt tych właścicieli jest szkodliwy dla okolicznych włościan. Pozbawienie tych praw nie rozciąga się na byłych właścicieli, którzy sami uprawiają rolę przy zastosowaniu niezbędnej siły najemnej, na uczestników armii czerwonej oraz na osoby specjalnie zasłużone i odznaczone przez związkowe władze republiki. Osoby zmuszone do wysiedlenia powinny zwrócić majątek według zarejestrowanego spisu. Budynki narzędzia oraz inwentarz żywy i martwy mogą oni wywieść lub sprzedać, o ile przedmioty te zakupione były po nacjonalizacji ziemi. Zasewy i zapasy żywności nie podlegają konfiskacie. Wysiedleni mają prawo do nadziału ziemi według ogólnej normy agrarnej w innych guberniach. Wysiedlenie b. większych właścicieli ma być zakończone najpóźniej do dnia 1 stycznia 1926 roku. Przedwzysikiem zostaną wysiedleni ziemianie z pasa pogranicznego. (Pat.).

Szkolenie armii czerwonej.

W przemówieniu wygłoszonym na uroczystości siódmej rocznicy armii czerwonej oświadczył Frunze, że skład sztabu czerwonej armii nie może być przygotowany wyłącznie sowieckimi szkołami wojskowymi.

Dlatego też w średnich i wyższych szkołach sowieckich trzeba tak ułożyć zajęcia, by uczyć się po ukończeniu kursu mogli zająć stanowiska sztabowe.

Błazeństwa sowieckie.

„Ekonomiceskaja Żiżn“ wydała obszerny dodatek w języku francuskim, zawierający artykuły wybitniejszych ekonomistów sowieckich i posta J. Herbetta's.

Ambasador francuski snuje myśli, by rząd SSSR. wywoził odpowiednie towary zagranicę, co będzie mogło służyć jako zapłata.

Inni autorzy sowieccy obiecują francuzom; naftę, mangan kaukaski, zboże i t. d., zapominając widocznie o tem, że wobec nieurodzaju grozi Rosji głód, a bogactwa mineralne sprzedane są koncesjonarzom niemieckim, angielskim i amerykańskim.

Ameryka nie uzna Rosji Sowieckiej.

Do Maskwy nadeszła wiadomość z Waszyngtonu, że Coolidge zaprzeczył oficjalnie pogłoskom, jakoby Ameryka miała uznać de jure Rosję Sowiecką.

Z nadmorskich brzegów.

Święto kultury polskiej na Pomorzu. — Nowoodbudowany Teatr w Grudziądzu otworzył uroczyste swe podwoje. — Sprawa budowy nowego gmachu wojewódzkiego w Toruniu na dobrej drodze. — Ogół budowniczych na Pomorzu myśli o podniesieniu ruchu budowlanego. — Wąbrzeźno będzie mieć także swoją Wystawę. — Dalsze przygotowania do ogólnopomorskiej Wystawy w Grudziądzu.

(Od własnego korespondenta pomorskiego „Kurjera Wileńskiego“).

Grudziądz 27 lutego.

W życiu kulturalnym Pomorza dzień 24 lutego jest dniem na długi czas niezapomnianym. Jedną z nielicznych placówek kultury polskiej na Pomorzu, jaką jest niewątpliwie teatr w Grudziądzu poświęcił w tym dniu poważną uroczystość. Oto na zgłiszczach i ruinach spalonego we wrześniu 1923 teatru, powstał nowy gmach teatralny, którego uroczyste otwarcie z łatwo zrozumiałych względów, stało się świętem kultury polskiej na Pomorzu.

Aby zrozumieć doniosłość tej uroczystości, przypomnieć sobie trze-

ba, jak bolesnym echem nie tylko na Pomorzu, ale również w całej Polsce odbił się fakt spalenia się teatru polskiego w Grudziądzu. Ze wszech stron kraju nadchodziły wówczas do tego miasta słowa serdecznego współczucia, a społeczeństwo niemal z całej Polski pośpieszyło z ofiarnym groszem na rzecz odbudowy spalonej świątyni sztuki.

Spółczesność tak Grudziądza, jak i całego Pomorza uwierzyła, że teatr stanie, a z tej wiary zrodził się czyn ku chwale naszej, a ku pożytkowi przyszłych pokoleń. Niezłomną wolą i ofiarnością miejscowego społeczeń-

stwa na tych wysuniętych rubieżach Polski Zachodniej, na Pomorzu stanął więc nowy szaniec myśli polskiej, reduta sztuki i kuznia najczystszych ideałów, skąd już nieprzerwanie wiała ma odąd niezatruty duch narodu ku chwale, ku pokrzepieniu serc i ku nadziei w lepszą dolę.

Doniosłe znaczenie tej uroczystości zostało należycie zrozumiane i ocenione, albowiem na pierwsze uroczyste przedstawienie w nowoodbudowanym teatrze przybył cały szereg dygnitarzy z Województwa Pomorskim dr. Wachowiakiem i Starostą krajowym p. ministrem Wybickim na czele. Nastroj uroczysty uwidocznił się w przemówieniach i to prezydenta miasta p. Włodka, senatora Szychowskiego i dyrektora nowego teatru p. Książka. Przemówienia poprzedziło odegranie hymnu narodowego, którego licznie zebrana publiczność z nastrojem wysłuchała. Na pierwszy ogień wystawiono miłą sztukę Bogusławskiego „Opieka wojskowa“.

Nowootwarty Teatr, który na Pomorzu ma specjalnie doniosłe znaczenie i w wielkim dziele usuwania śladów znieprawdzonej niewoli pruskiej, poważną odegrać ma rolę, pódzi niewątpliwie po linii raz nakreślonej, aby dojść do tych chwalebnych celów, jakich od teatru na Pomorzu spodziewa się Polska cała.

W poprzednim „Liście“ wspominałem o budowie nowego gmachu wojewódzkiego w Toruniu. W tej sprawie dowiaduje się obecnie nowych szczegółów. Otóż dzięki staraniom niektórych posłów pomorskich, w preliminarzu budżetowym zostanie wstawiona znaczniejsza suma na ten cel. Dotychczas układy zaszły już tak daleko; należy tylko uzyskać jeszcze zgodę ministra skarbu. W tym celu przejeżdża do Warszawy delegacja miasta Torunia, ażeby wspólnie z czynnikami sejmowymi doprowadzić do pomyślnego zakończenia. Jedyną trudność będzie leżeć zdaje się w tem, istnieje warunek, że każdy nowy wydatek musi mieć budżetowe pokrycie. Posłowie pomorscy, którzy tą sprawą się zajmują, muszą więc wskazać, skąd wziąć pieniądze na budowę nowego gmachu wojewódzkiego w Toruniu.

Przy tej sposobności warto wspomnieć pokrótko o zjeździe budowniczych pomorskich, jaki w połowie lutego odbył się w Grudziądzu. Godnie uwagi są zwłaszcza niektóre kwestie, jakie na tym zjeździe zostały omówione. Omawiano więc m. i. położenie przemysłu budowlanego na Pomorzu i sprawę zniżek stopy procentowej dla kredytów budowlanych. Z tego widać, że ogół budowniczych na Pomorzu pragnie przeprowadzić postulaty, któreby z jednej strony podniosły ruch budowlany w tej postaci kraju, a z drugiej usunęły klęskę bezrobocia, jaka i na Pomorzu daje się również we znaki.

Do rzędu miast pomorskich, które w życiu gospodarczym Pomorza zaszły odgrywać pewną rolę, zaliczyć trzeba obecnie i Wąbrzeźno, które przygotowuje się do urządzenia u siebie Wystawy Rzemieślniczej. Odbył się ona ma w miesiącu maju i posiadać ma charakter niejako próbnej wystawy, aby następnie pokazać dorobek rzemiosła powiatu wąbrzeskiego na ogólnej Wystawie Przemysłu i Rolnictwa w Grudziądzu. Rzemieślnicy Wąbrzeźna i okolicy zdradzają już żywe zainteresowanie się tą imprezą i niewątpliwie starają

Teatr Narodowy w Warszawie.

Dla rozmałości, przenieśmy się na parę wieczorów z brudnej i szpetnej od urodzenia sali Lutni, do kąpiących ozdobami ścian b. teatru Rozmałości, zbyt szumnie przezwanym Narodowym. Powiedziemy otwarcie, że się lokal nie uda; salka nieduża, przeladowana, pstra, nieharmonijna w barwach, pawiego koloru krzesła „grzyzą się“ okropnie z morelowo-pomidorowemi ścianami, sufit zagmatwany w zbyt obfitej ornamentyce. To samo we foyer, a przejścia tak ciasne, drzwi tak wązkie, że wszędzie się tłoczą i ogólne wrażenie pstrokacizny, daje zły ton całości.

Ale za to wystawa i zespół Sądze, że lepiej grać i wystawiać sztuki już nie podobna. Tacy artyści jak u nas, są współtwórcami autora, więc, zaćmiewają go, usuwają w cień, nie pamięta się dzieła, nie widzi jego stron ujemnych. Pamięta się tylko niezrównaną maestrię wykonania, wywołane grą wzruszenia, subtelną i trafną mimiką i gesty, wystawę wprost wspaniałą, zharmonizowanie szczegółów dekoracyjnych i kostiumowych, i zachwycone oczy odrywają myśl od tekstu, zapatrzywszy się na przeszklone widowisko.

Jedynie dykcja artystów młodszych

mielibyśmy coś nie coś do zarzucenia. Ci z dawnej szkoły, „wybijają“ słowa dźwięcznie, wyraźnie i subtelnym odcieniem nie unikają, młodzi posuwają naturalizm gry do mówienia: „jak w domu“ za kulisy, za okno, a że okusytka w Teatrze Narodowym nie najlepsza, więc dalsze rzędy srodeż sarkają.

Ubiegły sezon dał Warszawie z widowni Teatru Narodowego dwie sztuki, które zapewne wypełnią repertuar aż do wiosny, ściągając tłumy widzów. Don Juan Zorilli, w świetnym przekładzie Miłazewskiego, w świetnej obsadzie i grze Majndrowiczówny oraz Węgrzyna jak stworzonego do interpretowania swą grą suchą, zimną, błyskotliwą i niejasną klasyczną, postaci czynnego zbrojca w atlasach, bożyszca kobiet i postrachu mężów, nieśmiertelnego Don Juana.

Sztuka, mimo iż bohater jest czemś w rodzaju potwora bez czi i wiary, pociągą obrazem życia południowych namiętności, nie mających granic; w końcowych zaś scenach, gdy Don Juan, zrobiwszy żywym tyle zlego, ile go wyobraźnia wymyślić zdoła, wyzywa w zuchwałem zapamiętaniu, pomordowane przez siebie ofiary i z grobów wywołuje ich cienie do nowej walki, której się nie boi, sceny te mimo rozwiękłości są potężne i wstrząsa-

jące robią wrażenie demoniczną potęgą.

Węgrzyn nie zchodzi ze sceny przez kilka godzin długiego widowiska i daje nam w myśl autora apotezę zła, zuchwałości, deptania wszystkiego w niej indywidualizmu; wedle klasycznych wzorów, bohater ten, wzbudza zgrozę i litość pod koniec, co nie przeszkadza czuć w nim chłód i okrucieństwo, niby od ciężca zimną klingą, jego śmiertelności szpady.

W pełni powodzenia, przy zapelnionej sali, ustąpił Don Juan miejsce, po 106-m przedstawieniu i długo oczekiwanej i powtarzanej Przepióreczce Żeromskiego (Uciekła mi przepióreczka).

I znów otrzymaliśmy postać bohatera, zajmującego całe trzy akty wyłącznie swoją osobą. Ale ten Don Juan polski, ze swym nieprawdopodobnym romantyzmem, jest przeciwstawieniem ponurej postaci okrutnego granda hiszpańskiego.

Jestto słoneczny apostoł dobra i czystości chęci, myśli i czynów. Od wzniosłych, patetycznych i głęboko wzruszających słów Żeromskiego, od cudownej do najwyższej maestrii subtelności doprowadzonej gry Osterwy, powstało szlachetnym tchnieniem wielkiego romantyzmu. Gra owa, nie, nie gra, ale zaiste przeżywanie na scenie walk duszy szlachetnej i

serdecznego człowieka, który chce tylko dobra, a widzi że mimowoli zasiał ból, jego rozmowy z zakochaną (ukochaną) kobietą, z jej mężem, z samym sobą wreszcie, są to chwile tak piękne, tak wzniosłe w swej prostocie, że publiczność, zasłuchana bez szmeru, pogrążona w głębokiem, dawno nie doznawanem wzruszeniu, odczuwała z jakąś tajemną ulgą, roskoszy odczucia wrażeń czystych i wzniosłych.

Osterwie dotrzymywali placu Jarcz i p. Malanowicz - Niedzielska, dając głęboko ujęte typy: nauczyciela wiejskiego i polskiej wiochny, młodej, egzaltowanej kobiety, nie chcące się wyrzec najmniejszej części swego ideału i odsuwającej się z ławolierem obrurzeniem od ukochanego „mistrza“, gdy ten, pozornie i umyślnie, burzy w jednej chwili świątynię idealizmu, ideaowości i pracy dla kraju, który był w jej oczach wystawli.

Sztuka cała, jak również analiza psychologiczna bohaterów ma, jak zwykle u Żeromskiego, walory raczej powieściowe niż sceniczne, i trzeba takiej gry fizjognomji, jaką posiada wyrazista twarz Osterwy, by tłumaczyć burze, prądy, zmagania się i męki, na opis których trzeba by poświęcić dużo stronic. Najpiękniejszem bodaj jest ta, jakby teza bohatera; nie wolno zaćmiewać własnej

duszy krzywdą ludzką, która jest jedynym grzechem istotnym. I kiedy między profesor siada na katedrze w klasie i powiada: „będę rozmawiał z duszami moich słuchaczy tu obecni“, to czuć, że w tym słonecznym jasnym pokoju, w otoczeniu cudnego krajobrazu widzianego przez okna, ta jasna, pogodna dusza, pełna miłości i młodzieńczego zapału, walczą będzie zwycięsko z pokusą osobistego szczęścia, które by musiało być zaćmione, popsute, obniżone krzywdą męża, skandalem wprowadzenia uczennicy, matki i żony.

Po ochłonięciu z czarownej gry Osterwy, zacierającej mistrzostwem środków scenicznych wszelkie usterki sztuki, widzi się że li gi akt jest rozwlekły, a li-ii mało prawdziwy.

Ale czyż o weryzm wiecznie chodzi? Zapewne, że częściej spotykamy cynicznych Don Juanów, niż zwarjowanych społeczników, którzy krzywdy ludzkiej znieść nie mogą. To nie racja byśmy nie kochali tych ostatnich, za cudowną bajkę którą nam dali przeyci.

Długotrwałe owacje robione ubiegłego piątku w teatrze Narodowym, Żeromskiemu i Osterwie, zaznaczyły aż nadto wyraźnie zachwyt słuchaczy i dla autora i dla takiego współtwórcy sztuki, jakim jest najświetniejszy dzisiaj nasz aktor — Osterwa.

Hel. Rom.

się będą o bogate jej obelanie. Z okazji Wystawy Rzemieślniczej ma odbyć się w Wąbrzeźnie Zjazd Okręgowy Kupiectwa.

W sprawie ogólnopomorskiej Wystawy w Grudziądzu, mogą zakomunikować już cały szereg nowych szczegółów. W ostatnich dwóch tygodniach prace organizacyjne Wystawy posunęły się bowiem dość naprzód. Przedewszystkiem rozpoczęły się już prace przedwstępne nad budową pawilonów, ktoromi kieruje delegat Ministerstwa, wybitny architekt p. inż. Miller. Już wpłynęły liczne zgłoszenia firm, które posiadają pragną własne pawilony. Specjalną uwagę zwrócił Komitet na urządzenie pawilonu, poświęconego zabytkom sztuki kościelnej. Sprawa tą

z upoważnienia ks. Biskupa chełmińskiego zajmie się konserwator p. Pajzdarski. Budowy pawilonu sztuki kaszubskiej i pawilonu prasowego podjęła się bezinteresownie firma Pillar ze Starogardu. Na konferencji w departamencie marynarki handlowej przy Min. P. i H. dnia 21 lutego postanowiono kosztem 10,000 zł. urządzić w osobnym pawilonie dział morski, któryby posiadał cztery oddziały: 1) fizjografia wybrzeża i morza polskiego, 2) porty i marynarka, 3) handel zamorski i 4) rybołówstwo. Protektorat nad całą Wystawą objął ma Prezydent Ministrów p. Grabski. Wynika już z tego, że przyszła Wystawa w Grudziądzu posiadać będzie znaczenie ogólnopolskie.

L. Łydko.

Warszawa ma o czym mówić...

Wczoraj w synagodze przy ul. Tomackiej odbył się ślub pewnego finansisty angielskiego, który przyjął judaizm — z córką kupca warszawskiego.

Na ślubie byli obecni: małżonka posła angielskiego w Warszawie, wyżsi urzędnicy poselstwa i konsulatu. Ślub odbył się z wielką pompą.

Kradzież 19 tys. zł.

Wczorajszej nocy w biurze filmowym przy ul. Marszałkowskiej 112, skradziono 19 tys. zł. stanowiących:

wpływ kasowy za sobotę i niedzielę dwóch największych kin stolicy: „Polonii” i „Filharmonji”.

elektrowni miejskiej, 5) sprawa komunikacji autobusowej w m. Wilnie, 6) sprawa przemianowania ul. Syberyjskiej.

WÓJSKOWA.

— Wcielenie rocznika 1903 do szeregów. Drugie wcielenie rocznika poborowego 1903 zostało przesunięte z dn. pierwszego kwietnia na 15 — 22 marca r. b.

ŻYCIE ROBOTNICZE.

— Strajk w drukarni Państwowej. W drukarni Państwowej w Wilnie wybuchł dnia 2 marca strajk pracujących tam personelu. Strajkujący domagają się podwyżki płac, jaką otrzymali już pracownicy w innych drukarniach. Kierownictwo drukarni nie uwzględniło żądań pracowników, pomimo, iż płace w Państwowych drukarniach całej Rzeczypospolitej równają się płacom w przedsiębiorstwach prywatnych danej miejscowości.

Związek Zawodowy Drukarzy w Wilnie skierował sprawę strajku do Klubów Sejmowych partii robotniczych.

RÓŻNE.

— Loteria na przychodnią dla gruźliczych. Dnia 15 i 22 b. m. odbędą się loterie fantowe na korzyść „Przychodni dla gruźliczych”.

Fanty napływają, ale byłoby pożądanem, aby ofiarodawcy sami raczyli nadsyłać fanty pod adresem pani prof. Władyczko—Nadbrzeźna 4 nie czekając na bytność kwestarek.

Uwagę naszą zwróciły 2 eleganckie kapelusze najmodniejszego fasonu, dar firmy p. Żametowej i dużo innych wartościowych przedmiotów.

— Kurs prelegentów lotniczych. L. O. P. P. Dnia 28. II. 1925 r. ukończony został pierwszy 10 ciodniowy kurs prelegentów lotniczych L. O. P. P. zorganizowany przez Komitet Wojewódzki (?) Wileński.

Do egzaminu stanęło 12 słuchaczy z których Panowie Latwis Stanisław, Krasuski Julian Bronisław, Skorko Eugenjusz i do Walde Stefan ukończyli kurs z wynikiem bardzo dobrym i zakwalifikowani zostali do kategorii prelegentów obwodowych L. O. P. P.

— Kurs modelarstwa L.O.P.P. Staraniem Zarządu Komitetu Wojewódzkiego (?) Wileńskiego L.O.P.P. uruchomione zostały dnia 26. II. 1925 r. przy szkole rzemieślniczej, dnia 2. III. 1925 r. przy gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta kursa modelarstwa lotniczego. Na oba kursa zgłosiło się 35 kandydatów. Kierownikiem kursów jest p. kpt. rez. pilot Rymkiewicz Stanisław.

Teatr i muzyka.

— Występy Karola Adwentowicza „Don Juan” Rittnera z K. Adwentowiczem w roli tytułowej dziś grany będzie poraz drugi w Teatrze Polskim. W bieżącym tygodniu K. Adwentowicz kończy swoje występy u nas.

— „Mandaryn Wu” dla inteligencji pracującej. W czwartek z udziałem Kar. Adwentowicza raz tylko jeden grany będzie „Mandaryn Wu”. Ceny niższe.

— Premiera Cyrulika Sewilskiego. Dziś z występem gościnnym L. Lipkowskiej, która parę tygodni żalczą do swych najbliższych, grany będzie po raz pierwszy „Cyrulik Sewilski” — Rossini’ego.

80 zameldowała, iż jej syn Paweł Olechnowicz w dn. 26. II wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił. Poszukiwania zarządzone.

Leon Miłozzewski (Podgórz 3) zameldował, że syn jej Witold dn. 27. II, wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił. Poszukiwania zarządzone.

— Bartłomiej Zwadnia, zam. przy ul. Jezuitkiej 6. zameldował, iż Izabella Kilmaszewska zam. tamże lat 35 w dn. 26. II wyszła z domu i dotychczas nie powróciła. Poszukiwania zarządzone.

— Kradzież wódki. W nocy z 27 na 28. II w firmie „Stella” (Podgórz 5) za pomocą włamania popełniono kradzież wódek na 630 zł. Dochodzenie w toku.

— Okradzenie sklepu. Szloma Bukelman (Zawalna 27) zameldował, że w nocy z 28. II na 1. III skradziono jej ze sklepu przy ul. Oszmiańskiej 3, różnych towarów i okelowych na sumę 2000 zł. Podejrzenia brak. Dochodzenie w toku.

— Pajęczarze pracowali. Zina Chain (Żydowska 15) zameldowała iż w dn. 1. III o godz. 16. ej skradziono jej ze strychu 30 sztuk białej warty. 100 zł. O kradzieży podejrzewa siostrę dozorki domu. Dochodzenie w toku.

— Okradzenie pralni. Elna Rybńska zam. przy ul. Ostrobramskiej 12 zameldowała iż dn. 28. II o godz. 15 skradziono jej z pralni tegoż domu białej warty 800 zł. Dochodzenie w toku.

— I garderobę i dolarki Marja Żukowska (Objadzowa 1) zameldowała iż dn. 28. II o godz. 9. ej skradziono jej z mieszkanie garderobę oraz 36 dolarów gotówkę. Stracę ocenia na ogólną sumę 750 zł. Podejrzenia brak. Dochodzenie w toku.

— Nie zawsze się udaje Ignacy Zacharzewski zam. przy ul. Kolejowej 15 zameldował o kradzieży mu z kieszeni 200 zł. przez Antoniego Urbanowicza zam. w Lidzie którego ujęto.

Z PROWINCJI.

— Z powodu „miej” żoneczki. 24. II mieszkaniec wsi Działoszki, gminy Trockiej Julian Woronowicz w celu samobójczym strzelił do siebie lekko raniąc się. Przyczyną — kłótnia z żoną.

— Powieśli się w łaźni. 28. II o g. 10. we wsi Rowiancew, w łaźni Wincentego Lisowskiego znaleziono trupa Juliana Marcina, t. s. zam. w Kominach, który popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Wn. w toku.

— Poszły na Litwę. W nocy z dn. 20 na 21. II w zaś. Pochulanka gm. Trockiej skradzione 2 konie wart. 500 zł. na szkodę Albina Ziłowskiego. Sprawcy kradzieży wraz z kolimatorzem przyjeżdżali do Litwy.

— Konlokady grasują. W nocy z 20 na 21. II we wsi Rocławski gm. Sołectwieckiej z niezamkniętej stajni skradzione 2 konie na szkodę Młistowicza Adolfa. Straty wynoszą 800 zł.

Teatr Polski

Występy Karola ADWENTOWICZA po raz drugi

„DON JUAN”

Sztuka Rittnera.

Początek o godz. 8 w.

W środę o godz. 4 ppol.

przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych

„PAN GELDHAB”

komedia Al. Fredry.

Carskie praktyki na polskich barkach.

Z kół drukarskich otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie następującej artykułki:

Była drukarnia D. O. K. III w Wilnie wskutek dziwnego rządzenia została zlikwidowana. Na jej miejsce powstała drukarnia państwowa, i nie byłoby nic dziwnego w tem, przecie państwo może mieć swą drukarnię, gdyby nie to, że kierownikiem tej drukarni został p. Woronko.

I rzeczywiście. Przed kilku tygodniami odbyły się między właścicielami Drukarni a przedstawicielami Związku Drukarzy pertraktacje w sprawie nowych warunków pracy, do czego nie przystąpił p. Woronko. Na skutek tego, w dniu 2-go marca wybuchł strajk drukarzy w Państwowej Drukarni w Wilnie.

Podając do wiadomości społeczeństwa powyższy fakt, zamierzamy przedstawić stan rzeczy w prawdziwym świetle.

Pan „Woronko”, przed wojną był „Smotritielem” rosyjskiej gubernialnej drukarni na „Siewiero-Zapadnyj Kraj”, następnie podczas inwazji bolszewickiej zajmował b. wysokie stanowisko rządowe, tam samemu będąc na żóldzie czerwonej armji, okupującej wówczas nasz kraj. Krótkie trwanie okupacji litewskiej nie dało możności p. Woronce ofiarowania i dla nich swych patriotycznych usług.

Oto krótka sylwetka z dzieł niedawnego wysokiego urzędnika Wydziału Zdrowia przy Delegaturze Rządu, a obecnego kierownika państwowej drukarni w Wilnie, gdzie, mając wśród drukarzy wileńskich opinię rusofila, zamierza w dalszym ciągu carskie praktyki wprowadzać w życie.

Wywołanie strajku w Państwowej drukarni, przez pana Woronkę jest mu potrzebne w celu usunięcia zajętych tam pracowników, nie mających nic wspólnego z jego przeszłością, aby następnie utworzyć drogę tym wszystkim, których p. Woronko uważa za „blagonadziejnych”. Tak też się i stało. W pierwszym dniu strajku na pierwsze wzwanie p. „smotritielem” stawili się do pracy w roli „lamistraków” Mielnikow Zacharyj, Dieruho Aleksiej, Manturawicz i Narkiewicz.

Są to osobnicy, których tradycje z czasów knuta złączyły z tradycją p. Woronki do walki z polskim robotnikiem.

Zwracając się raz jeszcze do społeczeństwa mamy nadzieję, iż opinia jego stanie po stronie walczących o słusne postulaty ekonomiczne i moralne.

Obszerniejsze wyświetlenie całej sprawy wiążemy z wynikiem akcji strajkowej.

Drukarz.

KRONIKA.

Wtorek 3 Marzec
Dziś — Kunegundy cesarzowej
Jutro — Kazimierza kr.
Wschód słońca — g. 6 m. 17
Zachód „ — g. 5 m. 19

Biblioteki i muzea.

Biblioteka Uniwersytecka — Uniwersytecka 5, czytelnia otwarta od g. 10 r. do 7 wiecz., wypożyczalnia od 12—4.

Biblioteka T. wa imienia Wróblewskich — Uniwersytecka 9—10.

Biblioteka i Zbiory T. wa Przyjac. Nauk — Lelewela 4, zwiedzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T. wa) w środy, piątki i niedziele od 12—2.

Biblioteka czynna od g. 4—6 prócz sobót.

Biblioteka Centralna Z. B. K. dla stowarzyszeń P. W. i Hufców Szkoln. — Dominikańska 13.

Straż ogniowa.

Dominikańska 2, tel. 15.

Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki) — Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w Poliklinice (Dominikańska 15) codz. oprócz dni świąt. od 8—6.

Poradnia Polsk. Chcesz. Lekarzy Spec. — Garbarska 3, II piętro, tel. 6:8.

Przychodnia dla gruźliczych — Żelazkowskiego 1.

Nocne dyżury aptek.

Przez cały tydzień bieżący dyżurują w nocy następujące apteki:
Steklerzyńskiego — Zarzeczce 20.
Rodowicza — Ostrobramska 4.
Jurkowskiego (daw. Mikutowicza) — Wileńska 8.

Magustowskiego — Mickiewicza 10.
Ajzenstadt i Szapożnikowa — Zawalna 41 (róg Stefaniańskiego).

Od redakcji. Dotychczasowy nasz referent teatralny p. profesor Stanisław Kozaryn z dniem dzisiejszym z powodu nawalu osobistych zajęć ustąpił ze składu redakcji.

Panu Kozarynowi za jego szczerą i bezinteresowną pracę w „Kurjerze Wileńskim” od początku istnienia pisma składamy na tym miejscu serdeczne podziękowanie.

MIJSKA.

— Posiedzenie magistrackiej komisji technicznej. We środę o godz. 8. ej odbędzie się posiedzenie komisji technicznej magistratu m. Wilna. Porządek dzienny: 1) Sprawa zakupu kabli i transformatorów dla elektrowni miejskiej, 2) sprawa propozycji firmy „Elektro-entreprise”, 3) sprawa specjalnych elektrycznych lamp ryczałtowych, 4) sprawa zastosowania aparatu „Erma” w kotłowni

stawiana się z lekarza, k. u. k. Regimentsarzta ni mniej ni więcej tylko — przykro powiedzieć — literatem. Historia z tysiącletniej nocy i drugiej. Bo ten lekarz, inicjator „kropli mleka” w Krakowie, to przecie grasoś w „Jamie Michalikowej”, wykpiwał różne wielkości mocno śmieszne z kraju cesarsko królewskiej „Galicji z Głodomierją” i udawał przytem przez dzień cały, że jest lekarzem kolejowym. Kochał z lat młodzieńczych jeszcze Paryż i francuskiego ducha, wyrażającego się w świetle, w śmiechu i w wesołej, mądrej i celowej pracy. Nie można dosyć chwalić ducha, jaki przecie tkwi w piemieniu, skoro wydaje takie dźwięki, jak Boy. Bo proszę, kto coś podobnego widział czy słyszał? Oto sroży się wojna, Kraków obleżony, a lekarz wojskowy (z przymysu), ordynujący pacjentom niesmiertelną aspirynę czy też olej rycynowy dla odmiany, te bowiem były główne specyfiki wojskowo-lekarskie ś. p.

Austrji, tłumaczy jakichś tam Francuzów w międzyczasy, wydaje „książki tylko dla dorosłych” (mowa o dziele Descartesa o metodzie) i kpi z wysokiej czarno-żółtej władzy w duchu co się zmieszcza. Urosło z tego szczęśliwie dla polskiej literatury 87 tomów przekładów wierszy (Villon), komedji (Molière, Beaumarchais), traktatów filozoficznych (Montaigne, Descartes), powieści (Diderot, Bernardin de Saint-Pierre, ale przede wszystkim Balzac) i powstały tomy rozpraw o tej literaturze, która ma w Polsce ten przywilej, że wszyscy o niej mówią, a nikt jej, z wyjątkiem, co to gadać arystokracji, nie zna. Boy zrobił dla znajomości prawdziwej Francji więcej niż nie jedno pokolenie u nas. To też nie darmo zdołał jego pierś Legja honorowa, bardzo niechętnie udzielana cudzoziemcom cywilom. Insza sprawa o ile chodzi o zaprzyjaźnionych wojskowych. Boy przy końcu odczytu zastano-

wił się nad czarem jaki tkwi w literaturze, we Francji i w Paryżu (ale nie tym z Moulin rouge i w Folles bérgeres), tej naprawdę ville lumière Europy, dosłownie i przenośnie; że literatura ta umie się śmiać, prawiac nawet wśród śmiechu reszcie światła mądrości życiodajne filozoficzne i społeczne, że ludzie co nie mogą żyć pracując, ale naprawdę pracując jedną trzecią dnia, aby drugą trzecią oddać rozumnej, a wesołej rozrywce, w ostatniej trzeciej części dnia odpoczywając. Nie z pedantyzmem naszych naukochańszych sąsiadów, ale z radością, z *joie de vivre*, umieją odkryć surowiec Pasteura, i radium, w czym magna pars była p. Skłodowska, i dać światu lotnictwo przez Biériota. A w czem tkwi źródło tej radości życia? W kobiecie dla której i przez którą powstało 90 proc. całej twórczości francuskiej literatury umysłowej. Kobieta jest tam towarzyszką

mężczyzny nie tylko przy stole i w łóżku, ale w każdym zamiarze, w każdej pracy i wysiłku. Odczyt w treści był świetny.

Nastąpiły deklamacje wierszy ze „Słówek”, znanych małopolanom od lat dwudziestu paru. Wilno, uniosło zdumiałe słuchy do góry i rozkosznie się gorszyło i słuchało rozumnego pojnowania życia w ujęciu Rabalais’a nowoczesnego w minjaturze. Wiersze zostały młode tak, jak były ongiś w zarwawanej „budzie” Michalika, obsmarowanej przez „malarzy” jak się patrzy, o której śpiewał sam Boy.

„Michalik patrzy i patrzy, a mur ma coraz pstrokatszy”.

Było w niedzielę w „Lutni” bardzo miło, powiał czysty, bez domieszki zapachu dziegciu, kiszonych ogórków i krwi, powiew zachodu.

Odczyt Boy—Zeleńskiego.

Staną w niedzielę przed publicznością wileńska „osławiony” gorszytel młodzieży, człowiek który nawet „gorszył” starszych, a obłudnych panów, tem dziwniejszy, że jak wieść głosiła ponoć i filozofów francuskich tłumaczył i bardzo mądrze i pięknie o Moliere czy też Balzaku pisał. Wszystkie osoby, które zapelnily szczerze widownię zawiodł prelegent najzupelniej. Jedni spodziewali się usłyszeć swawolnego sowizdrzała, drudy brodatego i mocno lysego profesora, noszącego na nosie „amerykańskie binokle o szklach wielkości średnich kamieni mylnych. A tu — niespodzianka. Wychodzi na widownię obryzm o barach ś. p. Ursusa z dobroliwym uśmiechem na twarzy i zaczyna mówić poważnie o rzeczach śmiesznych i wesoło o rzeczach smutnych swego życia, swego

Szkolnictwo zawodowe.

Spis szkół technicznych zawodowych.

I. Szkoły techniczne typu zasadniczego.

Cel: wykształcenie techników pomocniczych różnych specjalności. Czas trwania nauki 3 lub 4 lata (wyjątkowo mniej).

Warunki przyjęcia: 4 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej lub 7 klas szkoły powszechnej, lub ukończenie pełnej szkoły rzemieślniczo-przemysłowej i egzamin wstępny z języka polskiego, matematyki i rysunku, prócz tego w szkołach z krótszym okresem nauki konieczną jest praktyka przedwstępna.

1. Borysław (woj. Lwowski) — Szkoła Górniczo-Wiertnicza.

2. Bydgoszcz (woj. Poznańskie) — Państwowa Szkoła Przemysłowa. a) Wydział Przemysłu Rolniczego (cukrownictwo, młynarstwo, krochmalnictwo, syropiarstwo), b) Wydział Grafiki Przemysłowej.

3. Dąbrowa Górnicza (woj. Kieleckie) — Państwowa Szkoła Górnicza i Hutnicza im. Staszica. Wydziały: górniczy, miernictwa kopalnianego, hutniczy i mechaniczny.

4. Grudziądz (woj. Pomorskie) — Państwowa Szkoła Budowy Maszyn. a) Oddział dla majstrów-mechaników, b) Oddział dla techników.

5. Kowel (woj. Wołyńskie) — Państwowa Szkoła Miernicza i Drogowo, Wydział drogowy.

6. Kraków — Państwowa Szkoła Przemysłowa. a) Szkoła budownictwa, b) wydział mechan. techn., c) Wydział chemii technicznej, d) Szkoła piwowarska (czas trwania nauki 1 rok).

7. Łomża (Woj. Białostockie) — Państwowa Szkoła Miernicza i Przemysłowo-Leśna. Wydział Przemysłowo-Leśny.

8. Lwów. — Wydział Drogowy przy Państwowej Szkole Przemysłowej we Lwowie, Wydział elektrotechniczny.

9. Łódź — Państwowa Szkoła Włókiennicza, Wydziały: przedziałniczy, tkacki, fabryczno-wykończalniczy i ruchu fabrycznego.

10. Poznań — Państwowa Szkoła Budownictwa, Wydziały: budowlany, drogowy, mierniczo-meljoracyjny i szkół ceramiczno-ceglarska.

11. Warszawa — Państwowa Szkoła Budownictwa, Wydziały: budowlany i drogowy.

12. Wilno — Państwowa Szkoła Techniczna, Wydziały: budowlany, drogowy i mechaniczny.

13. Wieliczka — Państwowa Szkoła Salinarna.

II. Szkoły techniczne typu wyższego.

Cel: wykształcenie techników, mogących po odbyciu pewnej praktyki, pracować samodzielnie. Czas trwania nauki—3—3 i pół lata. Warunki przyjęcia: ukończenie 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej i egzamin wstępny z języka polskiego, matematyki, fizyki i rysunku; w Poznaniu wymagana 1-rocza praktyka przedwstępna.

14. Poznań — Państwowa Szkoła Budowy Maszyn—kształci techników-mechaników.

15. Warszawa—Państwowa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda. Wydziały: budowy maszyn i elektrotechniki.

16. Tezew — Szkoła Morska. Wydziały: żeglugowy i mechaniki okrętowej.

III. Szkoły techniczne w Województwie Śląskiem.

17. Bielsko — Państwowa Szkoła Przemysłowa. Wydziały: włókienniczy, farbiarski i mechaniczny.

18. Królewska huta — Państwowa Szkoła Mechaniczna i Hutnictwa (w organizacji).

19. Tarnowskie Góry — Szkoła Górnicza.

IV. Szkoły Kolejowe.

Cel: przygotowanie pracowników fachowych w służbach wykonawczych kolejowych, a mianowicie: mechanicznej i drogowo-budowlanej. Warunki przyjęcia: 4 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej lub 7 oddziałów szkoły powszechnej i egzamin sprawdzający z języka polskiego, matematyki i rysunków odręcznych. Czas trwania nauki 4 lata.

20. Radom (woj. Kieleckie)—Państwowa Średnia Szkoła Techniczna Kolejowa.

21. Sosnowiec (Woj. Kieleckie) Państwowa Średnia Szkoła Techniczna Kolejowa.

22. Warszawa—Państwowa Średnia Szkoła Techniczna Kolejowa.

23. Wilno — Wydział Kolejowy przy Państwowej Szkole Technicznej.

24. Brześć (nad Bugiem) — Szkoła Techniczna Kolejowa — Zrzeszenie Kolejarzy.

V. Szkoły Miernicze.

Cel: wykształcenie mierników dla średnich pomiarów terenowych. Warunki przyjęcia: świadectwo ukończenia 4 klas szkoły średniej lub 7 klas szkoły powszechnej i egzamin wstępny z języka polskiego, matematyki i rysunku. Czas trwania nauki 4 lata.

25. Kowel — Wydział Mierniczy przy Państwowej Szkole Mierniczej i Drogowej.

26. Lwów — Wydział Mierniczy przy Państwowej Szkole Przemysłowej.

27. Łomża (Woj. Białostockie) — Państwowa Szkoła Miernicza i Przemysłowo-Leśna.

28. Poznań — Wydział Mierniczo-Meljoracyjny przy Państwowej Szkole Budownictwa.

29. Warszawa — Państwowa Szkoła Miernicza (bez kursu I).

Bliższych informacji co do szkół powyższych jak i co do szkół innych typów, udzieli Departament Szkolnictwa Zawodowego przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — Bagatela 12, w Warszawie, lub też Dyrekcja właściwej szkoły.

Katastrofa tegorocznej zimy.

Ostatni tydzień przyniósł cały szereg przedziwnych kaprysów przyrody, które w różnych krajach Europy przybrały rozmaite postaci.

Podczas gdy w Polsce cieszyliśmy się prawdziwie wiosennym powietrzem, a w południowo-zachodnich okolicach termometr wskazywał 18 stopni ciepła w Niemczech panowały ogromne burze połączone z orkanami.

W górach bawarskich orkan, jakiego nieznana historia, spustoszył kilkanaście kilometrów kwadratowych starego lasu, wyrwijąc drzewa z korzeniami i łamiąc kilkadziesiątletnie dęby i sosny.

W Salzburgu, na pograniczu Bawarii i Austrii orkan zmiotł z toru pociąg towarowy przy czym został zabity jeden konduktor, a kilku ludzi odniosło ciężkie uszkodzenia ciała. Ostatni tydzień był również katastrofalny dla Szwajcarii.

Temperatura dochodziła do 18 stopni w cieniu ale natomiast spadły silne deszcze. Na Wierweldsteckiem jeziorze wstrzymano wszelką komunikację, albowiem fale dochodziły do 6 metrów wysokości i groziły zatopieniem parowców. Natomiast w okolicach St. Moritz spadł kilkunastometrowy śnieg a lawiny zasypały w kilkunastu miejscach tor kolejowy.

We Włoszech pada od kilku dni bezustannie śnieg. W północnej części kraju wstrzymano na kilku liniach ruch kolejowy.

Na liguryjskim natomiast wybrzeżu ogromny wylew wyrządził wiele szkód zmistając zabudowania i przerywając komunikację telegraficzną. Wylew spowodowała burza.

W Genui szalał również orkan i okręty nie od ważyły się przez kilka

dni opuszczać portu. Straszliwe burze szalały na Islandji i na morzach otaczających tę wyspę.

Ponieważ miesiąc luty jest najlepszym sezonem dla rybaków w tych okolicach, przeto na wodach islandzkich bawi w tym czasie kilka tysięcy statków rybackich, należących do różnych narodowości. Uciekły one do portów, kryjąc się przed nawałnicą.

Wiele jednak statków zostało zatopionych.

W Japonji natomiast, w okolicy miasta Gumma liczącego 60 tys. qcy mieszkańców, odczuło silne trzęsienie ziemi. Lżejsze drganie ziemi zauważono w Tokio.

Dziwny zaiste i osobiwy rok!

Telegramy.

Z senackiej komisji budżetowej.

WARSZAWA, 2.III. (Pat). Senacka komisja skarbowo budżetowa odbyła dziś posiedzenie na którym referaty o ustawie o prowizorjum budżetowym na marzec i kwiecień rb. oraz o ustawie o pożyczce amerykańskiej, wznosił sen. dr. Buzek. Nad powyższymi referatami rozwinęła się dyskusja w której nad sprawą pożyczki amerykańskiej zabierał głos wiceminister skarbu Klarner oraz sen. Adam i inni, zaś nad sprawą prowizorjum — dyrektor departamentu Żaczek oraz sen. Nowodworcki i Adamem. Głosowanie nie odbyło się, gdyż, obydwie te ustawy nie zostały jeszcze przez Sejm przyjęte w trzecim czytaniu.

Zgon kanclerza szwajcarskiego.

BERN, 2.III. (Pat). Dzisiaj zmarł tutaj szwajcarski kanclerz Adolf Sztajger w 66 roku życia.

Kondolencje z powodu zgonu Eberta.

BERLIN, 2.III. (Pat). Wdowa prezydenta Eberta otrzymała telegramy kondolencyjne od króla włoskiego, szwedzkiego i duńskiego oraz prezydentów Portugalji, Austrii, Meksyku, Grecji i Litwy.

Kurdowie ponieśli klęskę.

ANGORA, 2.III. (Pat). Uzbrojone bandy, które usiłowały zbliżyć się do Higni (?) zostały rozproszone. Inne bandy zostały pobite przez poszczególne garnizony. Ośrodku ruchu powstańców w miejscowościach Hani i Pirani były bombardowane przez aeroplany. Aresztowano pięciu szalków, głoszących idee wywrotowe.

Na północ od Diaberiru oddziały powstańcze rozproszone były przez lotników.

Ofiary trzęsienia ziemi w Ameryce.

LONDYN, 2.III. (Pat). Wedle doniesień z Nowego Jorku w czasie sobotniego trzęsienia ziemi zabity został jeden mężczyzna, zaś dwie kobiety ciężko ranne.

Praktyczne rady dla każdego kupca i przemysłowca.

1. Pamiętaj, że tylko wierzyciel, komornik i sekwestратор będą cię szukać bez ogłoszenia.

2. Kupujący jest jak piękna i posadna panna, którą chciałbyś poślubić na wieki. Możesz go sobie zjednać reklamą, a to kosztuje.

3. Jeśli chcesz, by wszyscy o twojej firmie wiedzieli, przypomnij się im wszędzie, zawsze i na każdym miejscu.

4. Nie pomijaj najmniejszej okazji ogłoszenia w każdym piśmie codziennym raczą się czytelnicy zauważyć, po dziesięciu dniach uczyć cię treści ogłoszenia na pamięć, po piętnastym mówią o tobie, jako o znanej firmie, a po dwudziestym zapewnają już wszystkim, że tylko u ciebie kupują, bo do innych nie mają zaufania.

5. Ogłaszaj się nadwyszysko w kalendarzach, w książkach adresowych, miesięcznikach, tygodnikach, wydawnictwach pamiątkowych, abrakzowych, albowiem placąc raz tylko, jesteś czytany tygodniami, miesiącami, latami, a nieraz przez parę pokoleń.

6. Nie żałuj nigdy pieniędzy na rozmaite ogłoszenia, albowiem wydatki na ten cel zwracają ci zawsze kiljenci, — mało słów, a wiele treści.

7. Pamiętaj, że reklamować trzeba się umiejętnie i celowo, zwracając się z ogłoszeniami należy tylko do ludzi fachowych zajmujących dokładnie rynek lokalny i rozwój poszczególnych wydawnictw.

8. Nie chcesz, aby pieniądz wydany na reklamę szedł na marne, odnoś się z większym zaufaniem do rad i wskazówek fachowców.

9. Bądź przyjacielem swojej kieszeni i wzywaj niezwłocznie specjalistów z BIURA REKLAMOWEGO Stefana GRABOWSKIEGO w Wilnie, ul. A. Mickiewicza 4, róg Garbarskiej 1-sze piętro, Telefon 82, a napewno osiągniesz wiele korzyści.

Giełda warszawska		
z dn. 2—III 25 r.	Giełda pieniężna	Giełda papierowa
Belgia	26,13 ¹ / ₂	26,20
Holandja	207,75	208,25
Dolary	5,18 ¹ / ₂	5,20
Francji fr.	26,73	26,79
Funtów ang.	24,72 ¹ / ₂	24,79
London	24,77	24,84
Nowy York	5,18 ¹ / ₂	5,17 ¹ / ₂
Pariz	26,73	26,78
Praga	15,40	15,43
Szwajcaria	99,78	100,03
Stockholm	139,98	140,35
Wiedeń	7,31	7,33
Włochy	21,02	21,07
Poz. dolar.	3,83	—
Poz. kolej.	9,00	9,20
Poz. konwers.	5,80	5,85 — 5,80
Pożyczka zł.	8,40	8,45 — 8,40

Redaktor Józef Batorowicz.

KINO-TEATR „HELIOS“ ul. Wileńska 38.

Dziś Kolosalna atrakcja! „Złoty książę“ (de prince charmant) cudo-film w 8 Kawałki i bożyszcze paktach. W roli głównej piękna jak Venus ryżanek Jagul Cateleine (bohater, Koenigsmark). Niewidziane dotychczas sceny! Wszyscy śpieszcie ujrzeć!

KINO-TEATR „POLONJA“ Mickiewicza 22. Dyrekt. G. Slepjan

To, o czym mówił i zachwycił się całe Wilno! „Nad grobem nieznanego żołnierza“ 2-ga serja Całość rozgłoszonego dramatu „Koenigsmark“ 1-sza serja 2 serje, 13 aktów w jednym seansie.

KINO-TEATR „Piccadilly“ UL. WIELKA 42.

MOTTO: „Istotna żona zna swego męża lepiej, niż on sam siebie.“ — Tak mówią żony — a jak jest? Wielki dramat życiowy w 7 akt. „Nie oszukasz żony“ i LEVIS STONE. W rolach gł. najpiękniejsza artystka NITA NALDI, uroczą PAULINA GARON, LEATRICE JOY Przepych wybrzeży morskich. Artystyczne wykonanie baletu.

Rutynowany bankowiec

b. pełnomocnik w Instytucji bankowej z ukończoną Akademią Handlową poszukuje posady. Zna język francuski i niemiecki. Łaskawe oferty pod W. do Administracji „Kurjera Wileńskiego“.

W interesie każdego

fabrykanta, kupca, przemysłowca, rzemieślnika

leży dać ogłoszenie swej firmy do Księgi Handlowo-Przemysłowo-Informacyjnej „WILNO“.

Księga „Wilno“ zawierać będzie **prócz najdokładniejszego** spisu wszystkich abonentów **sieci telefonicznej** następujące działy:

- 1) rys historyczny Wilna,
- 2) kalendarz kupca,
- 3) władze centralne w Polsce,
- 4) władze lokalne administracyjne,
- 5) władze: wyznaniowe, sądowe, skarbowe, oświatowe, samorządowe.

Specjalnie uwzględnionym będzie bogaty dział:

HANDEL I PRZEMYSŁ

zawierający spis do 10000 firm posiadających świadectwa przemysłowe. Dział podatkowy w szerokim zakresie. Bankowość, spółdzielczość. Taryfy pocztowe i t. d. i t. d.

Wydawnictwo powyższe w języku polskim ukaże się po raz pierwszy w Wilnie.

Redakcja prosi osoby zainteresowane o adresy.

Ogłoszenia przyjmuje **BIURO REKLAMOWE St. Grabowskiego** w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82 oraz upoważnieni agenci.

MALARZ pokojowy i szyldów

W. Woźnicki
Wilno, ul. Wileńska Nr. 17
przyjmuje i wykonuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa i szyldów wchodzące.

BACZEWSKIEGO LIKIERY:

- ABRIKOTINE
- BANAN
- CHERRY
- CURAC O TRIPL SEC
- GRIOTTE
- MENTHE GACIALE
- ORANGE SEC SEC
- ROSE
- SOUVERAIN

II-ga Polska Loteria Państwowa

Losy do I-ej klasy już nadeszły
Główna wygrana 350.000 zł.
Bilety do nabycia u kolektora
K. GORZUCHOSKIEGO
Zamkowa 9.
Cena LOSU całego 32 zł. — 1/4 8 zł.

Deklamacji i dykcji udziela artystka teatru „Polskiego“ w kompletach i oddzielnie. Mickiewicza 10 m. 6 — godz. 5—6 pp.

Prowizja wypłaca się z góry — zarobek można najmniej do 300 złotych miesięcznie. Młodzi inteligentni ludzie poci oboga, mający stosunki w sferach handlowych, mogą mieć stały zarobek, pracując na procentach. Szczegóły udziela

Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego
Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82 od godz. 10—11 rano.

Polska drukarnia nakładowa „LUX“
Wilno, ul. Żeligowskiego 1
Telefon 203.

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie
Czasopisma,
Księgi rachunkowe,
Książki, broszury,
Tabele, bilety, plakaty
Druki kolorowe i ilustracyjne
Światłodruki.

Potrzebny pokój

umeblowany w środkowym mieście. Zgłaszać się do „Kurjera Wileńskiego“, tel. 99 od godz. 10 do 3 po poł.

P. p. Palacze, uwaga!

Ukazali się w sprzedaży

Hygieniczne TUTKI

„Arabskie“

znanej fabryki „OTTOMAN“

wyrobione z prawdziwej arabskiej bibułki i zaopatrzone w filtr wstawiony, który całkowicie unieszkodliwia nikotynę.

Żądajcie wszędzie!

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży gazet na ulicach. Zgłaszać się do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ od godz. 10 do 14 ppol.

Do 100 zł. miesięcznie zrobią chłopcy, którzy zgłoszą się codziennie w Administracji „Kurjera Wileńskiego“.